

Skąd sumienie wie ?

Autor: Red. Zespołu Etyki i Teologii

Praw-da jest właściwie opinią człowieka. Jest tyle prawd, ilu ludzi. Coś, co jest dobre dla mnie, nie musi być wcale dobre dla ciebie. Nie ma bowiem zasad moral-nych obowiązujących zawsze i wszyskich. Jeżeli człowiek sam ustala, co jest dobre, a co złe, to konsekwentnie nie ma prawa oceniać postępowania innych.

Relatywizm stał się we współczesnej kulturze swego rodzaju świeckim dogmatem. Świadomie lub nieświadomie jest propagowany przez media. Migające ekrany telewizorów i komputerów serwują obraz świata pocięty na fragmenty, rozbitý na tysiące zmieniają-cych się obrazów. To wysyst-ko stwarza wrażenie chaosu, w którym wysyst-ko jest względné: jednakowo ważne lub nieważ-ne, prawdziwe lub nie. Obowią-zująca w mediach poprawność polityczna zakazuje oceniania, wartościowania kogokolwiek i czegokolwiek.

Kto próbuje od-wołać się do obiektywnych norm moralnych, zostaje okrzyknięty człowiekiem nienowoczesnym, fanatykiem, ciemnogrodem lub skrajną konserwą.

Czy istnieje prawda o do-bru i złu, prawda obiektywna, nadrzędna, „do odkrycia", a nie „do wytwarzania" przez czło-wieka? Czy też każdy człowiek ma swoją prawdę? Od odpowie-dzi na te pytania zależy bardzo wiele. Dwie koncepcje moral-nej prawdy prowadzą bowiem do różnych koncepcji polityki, wychowania, rodziny, także sen-su życia i w ogóle człowieka. To nie jest spór czysto akade-micki. Dialog Jezusa z Piłatem mógł przez moment wyglądać jak rozmowa dwóch filozofów wymieniających poglądy. Sym-bolem postawy Piłata stało się pytanie: „Cóż to jest prawda?". Sceptycyzm strojący się w piór-ka intelektualnej zadumy jest pociągający. Okazuje się jednak zabójczy dla sumienia. Droga Pi-łata od chwiejności do łajdactwa okazała się bardzo krótka.

Czy wyobrażamy sobie ruch drogowy bez przepisów ruchu? Łatwo przychodzi nam zrozumieć, że na drogach potrzebny jest ład obowiązujący wysyst-kich dla dobra każdego z kie-rowców. Dlaczego tej prostej zasady nie przenosimy na moralność, która reguluje wysyst-kie sfery życia? Tu jest dokład-nie tak samo: obiektywny ład moralny służy dobru zarówno społeczeństwa, jak i jednostki, służy bezpiecznemu porusza-niu się po życiowych drogach.

Ci, którzy odrzucają praw-dę o stałych granicach między dobrem i złem, mówią często, że czynią to w imię wolności człowieka. Jan Paweł II na każ-dym kroku przypominał, że jest dokładnie na odwrót. Wolność, która nie wiąże się z prawdą, obraca się przeciwko człowie-kowi.

Młodzi ludzie zwykle naj-głośniej wołają, że są wolni i nie chcą, by im cokolwiek zakazy-wać lub nakazywać. W odpowie-dzi na te protesty opowiadam im przypowiestkę o człowieku idącym przez pole minowe. Wi-dzi on tabliczki z napisem: „Nie wchodzić! Miny! Grozi śmier-cią!". Te ostrzeżenia wyznaczają bezpieczną drogę. Powinien być wdzięczny tym, którzy je usta-wili. Ale może powiedzieć sobie, że takie zakazy ograniczają jego wolność. Jesteś wolny, możesz zlekceważyć zakaz. Naprawdę chcesz „się rozerwać"?Wybrane fragmenty tekstu Ks. Tomasza Jaklewicza